Księgarnia PWN: Pod red. Andrzeja Chwalby – Obyczaje w Polsce

OD REDAKTORA
Uwagi wstępne

Wyraz „obyczaj" jest najczęściej używany przymiotnikowo. Zatem obok kodeksu obyczajowego, konfliktów czy rewolucji mamy powieść obyczajową, film czy sceny obyczajowe. Obok policji obyczajowej – zwanej obyczajówką – czy strażników obyczajowości mamy cenzurę i wspólnotę obyczajową. Obok „pęt obyczajowych" mamy „swobodę obyczajową", a obok muzyki, która „łagodzi obyczaje" – panienki „lekkich obyczajów".

Słowo „obyczaj" jest obecne w tytułach wielu rubryk czołowych polskich czasopism i gazet. Jednak ich treść zawiera taką różnorodność spraw, a ich autorzy niejednokrotnie używają tego pojęcia w tak przeróżnych kontekstach, że trudno na tej podstawie wskazać to, co jest wspólne dla obyczajów, i wytyczyć w miarę czytelną granicę między obyczajami a „nieobyczajami". Choćby z tego powodu wydawało się niezbędne przygotowanie opracowania *Obyczaje w Polsce*.

Zrozumienie tej konieczności było też następstwem naszych obserwacji wyniesionych z dydaktyki uniwersyteckiej. Wynikało z niej, że często studenci wyrażali opinie o dawnych obyczajach, odwołując się, choć nie zawsze świadomie, do sugestywnych wizji i kreacji literackich, malarskich, teatralnych czy wreszcie filmowych, które niejednokrotnie dalece odbiegały od realiów. Oczywiście uwaga ta dotyczy nie tylko naszych studentów, lecz w jakimś zakresie nas wszystkich, także autorów, ponieważ wszyscy w pewnym stopniu ulegamy sile ekspresji słowa i obrazu oraz sile sugestii współczesnej kultury masowej.

Trudno nie zgodzić się ze zdaniem, że „co kraj, to obyczaj", poszczególne bowiem narody, ludy, społeczeństwa różnicują się z jednej strony, a z drugiej jednoczą poprzez obyczaje czy szerzej poprzez kulturę. Zdanie to dotyczy oczywiście również Polaków. Dlatego by lepiej rozumieć zachowania naszych przodków, by móc je zracjonalizować, musimy poznać ich obyczaje. To za ich pomocą, tak jak za pomocą języka, możemy się porozumiewać i samookreślać. Obyczaje stanowią też część narodowego dialogu. Skłaniają do refleksji nad naszym dziedzictwem kulturowym, a jednocześnie odsłaniają kulturową pamięć. Są dobrym punktem orientacyjnym. Gdy chcemy poznać, a potem zrozumieć inne narody, musimy najpierw poznać ich obyczaje, są one zatem jednym z kluczy służących poznawaniu i rozumieniu. Jest to szczególnie istotne w dobie postępującej globalizacji kontaktów międzyludzkich, regulowanych m.in. przez normy obyczajowe. A stosunki międzyludzkie, poza normami prawnymi, moralnymi, religijnymi regulują właśnie zasady obyczajowe, ściśle zresztą splecione z powyższymi. W jednym regionie świata jest wskazane dawanie prezentów, w innych uchodzi to za gruby nietakt, a nawet przestępstwo. W jednym spóźnianie się na spotkanie jest dopuszczalne, w innych liczy się tylko punktualność. W jednym kraju ten sam znak oznacza zgodę, w innym jej brak. Powszechnie kawę czy herbatę się słodzi, lecz są tacy, którzy je solą. W jednych regionach znakiem żałoby jest czerń, w innych biel czy róż. Istnieją jeszcze kraje, gdzie o zachowaniu ludzi decyduje nie tyle prawo, ile obyczaj. Są kraje, gdzie nie ma kodeksu rodzinnego czy prawa małżeńskiego, małżeństw się nie rejestruje, a wszelkie sprawy związane z zamążpójściem regulują obyczaje.

Przygotowanie pracy o dziejach obyczajów w Polsce nie było zadaniem łatwym, i to przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze jest ona pierwszą próbą w języku polskim całościowego ujęcia zjawiska obyczajowości od zarania dziejów Polski do początku XXI w. Po drugie praca wymagała od autorów wiedzy z zakresu wielu dziedzin naukowych: historii, historii kultury, antropologii, socjologii, etnologii, prawa, etyki, politologii. Autorzy musieli się zatem zapoznać z nowymi narzędziami i metodami badawczymi oraz osiągnąć sprawność warsztatową w poruszaniu się w obszarze tak różnych subdyscyplin historycznych, jak historia społeczna, etniczna, religijna, cywilizacji, mentalności czy historia języka i komunikacji społecznej. Po trzecie pracę nad książką o dziejach obyczajów komplikował brak powszechnie przyjętej w obiegu naukowym definicji terminu obyczaj.

Poglądów na temat tego, czym jest obyczaj, jest wiele. Niemniej jednak najczęściej autorzy obracali się w kręgu czterech definicji.

A. „Obyczajność, to jest wzgląd na przystojność i grzeczność, która tak mocno skleja ludzi z ludźmi" – pisał w 1859 r. Ignacy Piotr Legatowicz. W swoich wywodach silnie zaznaczył bezpośredniość związku między moralnością a obyczajowością (zwaną przez niego obyczajnością), między normą obyczajową a etyczną. W jego rozumieniu obyczaje były rodzajem kodeksu moralnego, a troska o moralność nie była niczym innym jak troską o przestrzeganie i zachowanie obyczajów ojców, dziadów i pradziadów. Legatowicz bynajmniej nie był w tym poglądzie odosobniony. W 2. poł. XIX w. liczni moraliści traktowali jako równoważne umacnianie „starożytnych" obyczajów z umacnianiem zdrowia moralnego i właściwych postaw moralnych wśród ludu. Postępować „obyczajnie" znaczyło: zgodnie z dawnymi obyczajami, czyli przyzwoicie, grzecznie, skromnie, zwyczajnie. Takie rozumienie obyczaju również dzisiaj nie jest odosobnione wśród badaczy, zwłaszcza gdy myślą oni o tzw. dobrych obyczajach, traktując je jako postulaty „ku przestrodze i nauce", lub o etosie.

B. Przez obyczaj często rozumie się codzienność ujętą w normy społecznego współżycia, zawartą w zwyczajach, obrzędach i rytuałach, codzienność uświęconą tradycją i ludzkim doświadczeniem. Obyczaj obejmuje zatem zachowania ujęte w nakazy i pouczenia odnoszące się zarówno do życia prywatnego, jak i publicznego. Normy i wzory zachowań informują o tym, jak należy postępować w konkretnych sytuacjach życiowych, w domu własnym i cudzym, w urzędzie, wojsku, kościele, w organizacji i stowarzyszeniu. Informują, jak postępować wobec własnego i obcego państwa, w ogóle wobec swoich i obcych. Obyczaj obejmuje zachowania związane zarówno z wykonywaniem czynności gospodarczych, jak i związanych z życiem towarzyskim. Informuje o tym, jak należy zachowywać się przy stole, w miejscu pracy, podczas zabawy i wypoczynku. Obejmuje też zachowania związane z ubieraniem się i ozdabianiem, edukacją, prywatnością i intymnością, seksem i miłością, a nawet procesami fizjologicznymi.

C. W obyczajach upatruje się też nade wszystko obrzędy, zwyczaje i ceremonie o charakterze folklorystycznym. Bywało, że nazywano je nałogami. W obyczajach widzi się nieraz zrytualizowaną formę zachowania i postępowania, które powtarzają się w cyklu dobowym czy rocznym, i niejednokrotnie mają silny związek z mitami i przesądami. Takie rozumienie obyczaju szczególnie częste jest u etnografów.

D. Antropolodzy kulturowi często widzą w obyczajach kreację kulturową czy wizję świata. Podkreślają, iż wzory i normy, obrzędy, rytuały i zwyczaje świadczą nie tylko o interesach konkretnych grup, warstw czy społeczeństw, lecz również o światopoglądzie, o ludzkich wyobrażeniach otaczającego ich świata. Ludzie nie tyle albo nie tylko postępują według konkretnych obyczajów, ile tworzą je dla siebie, według swoich wyobrażeń. Antropolodzy dostrzegli, iż o treści i formie obyczajów w znacznym stopniu przesądzała umysłowość i mentalność ludzi danej epoki. Dostrzegli też, że najczęściej pozostawały one w zgodzie z ich interesami bądź wartościami. Zatem obyczaje zawierają także ludzką wizję świata, czyli wskazują na stosunek człowieka do natury, do czasu i przestrzeni, do innych ludzi i społeczeństw oraz do Boga. Zawierają również reakcję człowieka na piękno, urodę, szczęście, na ból czy strach. Informują o stanie ducha. Aby zrozumieć obyczaje Polaków, trzeba więc dokonać rekonstrukcji ich wizji świata, sposobu i treści myślenia.

W *Obyczajach w Polsce* interesowały nas zatem nie tylko rozmaite zwyczaje, obrzędy, rytuały, lecz również ich wzorce i normy, które stanowiły rodzaj kodu kulturowego. Interesowały nas znaki symboliczne, obrazy, gesty, które z kolei można uznać za coś w rodzaju szyfru.

Przygotowując się do wykonania powierzonego zadania, musieliśmy odnieść się do tych i jeszcze innych definicji obyczaju. Ostatecznie po dyskusji w gronie autorów zdecydowaliśmy się na takie ujęcie obyczajów, które nie jest w opozycji do żadnej ze „szkół" naukowych. Dlatego też w „naszej" wizji historii obyczajów czytelnicy mogą odnaleźć, choć w różnych proporcjach, wszystkie przytoczone tu definicje. Uczyniliśmy tak dlatego, że w naszym przekonaniu szersze, „interdyscyplinarne" rozumienie słowa „obyczaj" najlepiej pozwala odczytać jego dzieje w kontekście historii kultury i mentalności w Polsce i Europie. Dla nas nade wszystko ważne było ujęcie obyczajów w trakcie stawania się, rozwoju i zanikania. Ważne było też ukazanie wzajemnych relacji między zmianami w obyczajowości a zmianami w dziejach kultury, prawa, państwa i społeczeństwa.

W „naszych" dziejach obyczajów interesował nas nie tylko opis mniej czy bardziej barwnych, a dla czytelnika atrakcyjnych obrzędów, ceremonii, zwyczajów, rytuałów, lecz również ich normy. W pracy staraliśmy się też ukazać – tam gdzie było to możliwe – jakie funkcje one spełniały oraz jak zmiany stosunków międzyludzkich prowadziły do zmian obyczajowych. W obyczajach dostrzegliśmy nie tylko zbiór tradycyjnych zachowań i norm, lecz najważniejszy obok prawa i religii regulator stosunków społecznych, politycznych i w jakiejś mierze gospodarczych.

Naszym pragnieniem była prezentacja dziejów obyczajów w sposób panoramiczny i dynamiczny, tzn. z uwzględnieniem upływającego czasu. Chcieliśmy też pokazać obyczaje od strony różnic wynikających z odmienności danego regionu czy dzielnicy kraju, „przynależności" do różnych stanów społecznych, warstw, odmiennych wyznań i narodowości.

Celem autorów i redaktora było pokazanie nie tyle polskich obyczajów, ile obyczajów w Polsce. Zresztą rozstrzygnięcie tego, jak należy rozumieć pojęcie „polskie obyczaje", bynajmniej nie zawsze było i jest możliwe.

Do 1795 r., czyli do trzeciego rozbioru Polski, granice naszych badań wyznaczały granice państwa. W XIX w. rozpatrywaliśmy dzieje obyczajów w granicach sprzed pierwszego rozbioru, czyli sprzed 1772 r.

Skoro zdecydowaliśmy się na prezentację obyczajów w Polsce, to siłą rzeczy naszym obowiązkiem było zaprezentowanie – choćby pokrótce – obyczajów żydowskich, ukraińskich (rusińskich), białoruskich, w mniejszym zakresie niemieckich, litewskich czy ormiańskich.

Jednak w całości wykładu dominowały obyczaje, które można by nazwać obyczajami polskimi czy Polaków, głównie z tej racji, iż nasza wiedza na temat obyczajów innych narodów jest skromna. Z tego względu i by nie rozbijać narracji, skoncentrowaliśmy się nie tyle na ujawnianiu różnic w zakresie obyczajów z tytułu innego wyznania czy narodowości danej grupy mieszkańców Rzeczypospolitej, ile na pokazywaniu ich wzajemnego przenikania się i osmozy. Badając dzieje obyczajów w Polsce, staraliśmy się też uchwycić wpływy obce, czyli wpływy innych kultur na nasze obyczaje, i prześledzić sposób ich adaptowania do naszych warunków. Jednak z powodu szczupłości miejsca sprawa ta mogła być jedynie zasygnalizowana. Jeszcze mniej miejsca mogliśmy poświęcić obyczajom środowisk marginalnych, w tym obyczajom świata przestępczego, ludziom zagubionym, porzuconym, żebrakom.

Nie na wszystkie pytania potrafiliśmy znaleźć satysfakcjonujące odpowiedzi, czy to ze względu na złożoność tematyki, czy z powodu skromnych rozmiarów książki.

Z tych przemyśleń, ustalenia naszych zadań i możliwości badawczych narodziła się konstrukcja całości. Rozważaliśmy różne jej warianty. Ostatecznie wybraliśmy wariant chronologiczny, czyli ujęcie zgodne z biegiem czasu, od wczesnego średniowiecza do współczesności. Przesądziły o tym nade wszystko względy praktyczne. Słabą stroną takiego ujęcia jest ryzyko powtórzeń. Niejednokrotnie jednak powtórzenia, które znalazły się w tekście, to powtórzenia świadome, choćby dlatego, że nie wszyscy nasi czytelnicy zechcą przeczytać *Obyczaje w Polsce* od deski do deski.

Całość została zatem ujęta według epok. Jest to jednak rzecz w znacznej mierze umowna, gdyż w istocie dzieje obyczajów biegły inaczej niż dzieje polityczne. Tak więc ani data wstąpienia na tron króla Jana Olbrachta czy uchwalenia konstytucji *Nihil novi*, które są często uważane za wyraźne cezury oddzielające epokę średniowieczną od nowożytnej, niewiele znaczą w dziejach obyczajów, w przeciwieństwie do innych istotnych zmian w historii idei i kultury, zwłaszcza narastania tendencji schyłkowych w kulturze średniowiecznej i początków renesansu. Idee renesansowe zakwestionowały wiele dotychczasowych ustaleń. Podobnie upadek Polski szlacheckiej, czyli 1795 r., choć bezpośrednio nie spowodował rewolucyjnych przekształceń w życiu obyczajowym, zapoczątkował zmiany, które zdominowały obyczajowość 2. poł. XIX i 1. poł. XX w. Przede wszystkim były one następstwem oddziaływania państw zaborczych, ich kultury, prawa, administracji, oraz następstwem zasadniczych zmian społeczno-prawnych i cywilizacyjnych, które rozpoczęły się w schyłkowych latach XVIII w. Dlatego przyjęcie jako daty granicznej 1795 r. wydaje się zasadne.

Nie wydało się nam właściwe przyjęcie jako cezury daty odzyskania przez Polskę niepodległości po zakończeniu epoki rozbiorowej, czyli 1918 r., ponieważ nie stanowi ona wyraźnej granicy w historii polskiej obyczajowości. W „naszych" dziejach jako datę graniczną przyjęliśmy 1939 r., gdyż jesienią tego roku rozpoczęła się destrukcja starego świata obyczajów, opartego na religii, prawie, moralności. Jednocześnie rozpoczął się proces tworzenia nowego społeczeństwa, a zwłaszcza nowych obyczajów, który uległ znacznemu przyśpieszeniu w Polsce powojennej. W epoce współczesnej wyraźną cezurą w dziejach obyczajów stał się 1989 r. W tym wypadku historia polityczna pokrywa się z dziejami kultury i obyczajowości, jednak ze względów konstrukcyjnych epoka po nim następująca, czyli epoka III Rzeczypospolitej, nie stanowi odrębnej części książki, a jedynie ostatni fragment części zatytułowanej *Czasy współczesne*.

Tak więc *Obyczaje w Polsce* składają się z czterech podstawowych części – epok: 1.Polski wieków średnich, obejmującej z jednej strony IX w., czyli lata poprzedzające budowę państwa Mieszka I, a z drugiej schyłek XV w.; 2. Polski czasów nowożytnych, od końca XV w. do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej; 3. Polski doby rozbiorów i

międzywojennej; 4. Polski czasów współczesnych, od lat okupacji hitlerowskiej, poprzez PRL i III Rzeczpospolitą aż do początku nowego stulecia.

Autorami poszczególnych części są historycy, adiunkci z Uniwersytetu Jagiellońskiego: Lidia Korczak, Marek Ferenc, Dobrochna Kałwa oraz Tadeusz Czekalski. Chwalić autorów za ich dokonania nadmiernie nie powinniśmy, w myśl opinii sprzed 200 lat, „iż własna pochwała śmierdzi". Możemy im co najwyżej serdecznie podziękować, co niniejszym i w tym miejscu czynimy.

Poważnym zadaniem dla nas wszystkich było zbudowanie takiej szczegółowej koncepcji, która najpełniej pokazywałaby ciągłość, a jednocześnie zmienność obyczajów w kolejnych epokach oraz antropologiczne uniwersum. Doszliśmy do przekonania, że można to osiągnąć najlepiej poprzez skumulowanie zbieżnych kwestii w sześciu tematycznych rozdziałach:

1. Wizja świata
2. Rodzina i dom
3. Stół
4. Życie towarzyskie i rozrywki
5. Praca
6. Życie publiczne

Zastosowanie tych samych kategorii analitycznych pozwoliło nam na mówienie o różnych fenomenach społecznych tym samym lub zbliżonym językiem.

Jednak sposób prezentacji zagadnień szczegółowych składających się na treść sześciu rozdziałów zależał już w znacznym stopniu od autorów. To oni głównie decydowali o sposobie ujęcia meritum, sile źródłowej dokumentacji, bogactwie cytatów, wreszcie sposobie argumentowania i budowania narracji. W efekcie kolejno prezentowane epoki nieco się od siebie różnią, lecz owe różnice wynikają nie tyle z metodologicznych preferencji autorów, ile z aktualnego stanu badań, możliwości dokumentacyjnych i wagi danego wątku czy problemu dla epoki. Różnice wynikają też ze specyfiki każdej epoki oraz odmiennej perspektywy czasowej. Mimo jednak nieuniknionych, a może i oczekiwanych odmienności, *Obyczaje w Polsce* stanowią – jak się wydaje – pewną całość, co zresztą było naszym pragnieniem, i jako całość należy je oceniać. Spójność i integralność pracy miała uwypuklić jej walory, także użytkowe, i ułatwić lekturę czytelnikowi, zwłaszcza temu, który właśnie przygotowuje się do ważnego egzaminu.

Liczba i jakość opracowań naukowych dotyczących dziejów obyczajów w kolejnych epokach jest mocno zróżnicowana. Jedne kwestie są już nieźle opracowane, inne nie zostały jeszcze tknięte ręką badacza. Najwięcej i to najlepszych jakościowo prac historycznych odnosi się do dziejów obyczajowości Polski nowożytnej, czyli epoki staropolskiej i oświecenia. Warto w tym miejscu wymienić te najcenniejsze i najlepiej udokumentowane. Ze starszych to głównie prace Jana Stanisława Bystronia, z nowszych Marii Boguckiej, Zbigniewa Kuchowicza, Janusza Tazbira. Zdecydowanie mniej jest rozpraw i artykułów naukowych dotyczących dziejów obyczajowości w średniowieczu, jeszcze mniej w XIX w. i okresie międzywojennym, a zdecydowanie najmniej w epoce współczesnej. Dlatego wszyscy autorzy, a zwłaszcza ci, którym przypadło opracowanie historii obyczajowości ostatnich dwóch stuleci, musieli sięgnąć do rozmaitych przekazów źródłowych, testamentów, nekrologów, inwentarzy, *silva rerum*, akt procesów, kodeksów obyczajowych, dzieł sztuki i literatury pięknej, publicystyki, materiałów ikonograficznych i filmowych, dokumentacji mechanicznej, opinii świadków oraz bogatej publicystyki prasowej.

Obyczaje w Polsce chcielibyśmy polecić studentom i doktorantom kierunków humanistycznych, społecznych, politycznych i ekonomicznych oraz uczniom starszych klas szkoły średniej, nauczycielom i dziennikarzom. Ze względu na potencjalnego czytelnika

pragnęliśmy, by praca została zredagowana w sposób przystępny i komunikatywny, aczkolwiek zgodny z rygorami naukowymi. Do całości dodaliśmy indeks rzeczowy. Dopełnienie stanowią wskazówki bibliograficzne.

Z naszych refleksji narodził się pomysł książki na temat dziejów obyczajów w Polsce. Jego wykonanie było możliwe dzięki życzliwemu zrozumieniu i poparciu ze strony Wydawnictwa Naukowego PWN, któremu w tym miejscu i tą drogą wyrażamy naszą wdzięczność.

Naszą wdzięczność kierujemy także ku recenzentom. W pierwszej kolejności z konspektem pracy zapoznali się Profesorowie: Marek Czapliński i Witold Molik. Ich sugestie co do konstrukcji całości oraz pytań badawczych naszego kwestionariusza zostały w znacznej mierze uwzględnione. Następnie z wydrukiem komputerowym zapoznali się Profesorowie: Stanisław S. Nicieja, Czesław Robotycki, Roch Sulima i Janusz Tazbir. Szczegółowe opinie i propozycje Panów Profesorów, z jednej strony bardziej metodologiczne i metodyczne, jak w wypadku prof. Sulimy i Robotyckiego, z drugiej bardziej redakcyjne i rzeczowe, jak w wypadku prof. Tazbira i Niciei, stały się przedmiotem dyskusji autorów. W jej następstwie uwzględniliśmy wiele uwag i propozycji. Za nie wszystkie, a także za podjęcie trudu recenzowania całego dzieła serdecznie dziękujemy.